

Prof. dr hab. Ryszard Jaworski

Wrocław, 20 kwietnia 2019r.

Wyższa Szkoła Prawa

Ul. Św. Jadwigi 12

50-266 Wrocław

Recenzja
rozprawy doktorskiej

mgr Marcina Raby pt. „Odpowiedzialność dyscyplinarna w Polskim Związku Łowieckim” przygotowanej pod kierunkiem prof. Dr hab. Adama Tarachy w Wyższej Szkole Prawa i Administracji Rzeszowskiej Szkoły Wyższej. Rzeszów 2019, stron 374.

Wybór tematu rozprawy doktorskiej oceniam jako trafny, a na tę ocenę wpływają następujące przesłanki:

1. Problem odpowiedzialności dyscyplinarnej można rozpatrywać na tle szerszego zagadnienia, jakim jest odpowiedzialność zawodowa i korporacyjna. Był on niejednokrotnie przedmiotem dyskusji naukowej w szczególności w odniesieniu do korporacji prawniczych, gdyż powiązany jest z kluczowymi zagadnieniami konstytucyjnymi. W publicystyce z kolei często krytycznie podejmowano kwestię odpowiedzialności zawodowej lekarzy. Zarzucano organom dyscyplinarnym brak obiektywizmu, dążenie do ochrony członków korporacji ze szkodą tak dla dla interesu osób, które ucierpiały w wyniku działań osób wykonujących te zawody, jak i szkodą dla interesu publicznego. Przyczyn upatrywano w zasadach formowania składu orzekającego, który składał się z członków tej samej korporacji lub grupy zawodowej co obwiniony. Natomiast obrona niezależności sądownictwa dyscyplinarnego w odniesieniu do grup zawodowych to argument, iż do oceny postępowania obwinionego potrzebna jest dodatkowa wiedza fachowa oraz znajomość praktyki wykonywania zawodu, a te dwa atrybuty posiadają tylko inni praktycy tego zawodu.
2. Można byłoby twierdzić, że problem funkcjonowania sądów łowieckich nie jest ważny, gdyż dotyczy grupy osób uprawiających tylko jakąś dziedzinę aktywności (sportowa, hobby). Jednak myślistwo ma większe znaczenie i nie może być postrzegane jako hobby. Myśliwi pełnią także funkcje gospodarcze, czego dowodem jest niedawna próba rozwiązywania problemu zwalczania Afrykańskiego Pomoru Świń poprzez zobowiązanie myśliwych do odstrzeliwania dzików. Niewątpliwie ASF powoduje duże straty gospodarcze, zagraża egzystencji całego działu hodowli, a tym samym wielu rolników. Na tle form udziału myśliwych w likwidacji dzików powstały spory nie tylko prawne, ale i

etyczne. Krytyka pojawiła się ze strony organizacji społecznych, ale wątpliwości i sprzeciw zgłaszali sami myśliwi powołując się na prawo łowieckie oraz zasady etyki łowieckiej, albowiem niektóre działania nakazywane przez Ministra Rolnictwa byłyby wykroczeniem przeciwko tym zasadom.

3. Grupa, której dotyczy omawiana w rozprawie odpowiedzialność jest relatywnie liczna – myśliwych jest w Polsce 130 tysięcy. Jest to zatem grupa tak samo liczna, o ile nie liczniejsza, niż inne grupy, których dotyczy odpowiedzialność dyscyplinarna. Dane przytoczone przez doktoranta w końcowej części pracy dowodzą, że do niedawna rozmiary zjawiska naruszania reguł polowania były niewielkie, ale na przestrzeni ostatnich paru lat liczba spraw bardzo szybko wzrosła: w roku 2014 do sądów łowieckich wpłynęło 126 spraw, a w 2016 – 306, zaś w 2017 liczba ta utrzymała się na poziomie z 2016 roku. Ranga problemu zatem wzrasta i niezależnie od przyczyn trzeba uznać, że funkcjonowanie sądów łowieckich ma znaczenie dla dużej grupy obywateli.
4. Odpowiedzialność dyscyplinarna myśliwych uregulowana jest w akcie prawnym o randze ustawy. Pojawiają się ważne pytania na tle relacji pomiędzy odpowiedzialnością karną (kodeks karny), a dyscyplinarną.
5. Na temat odpowiedzialności dyscyplinarnej opublikowano dużo artykułów, ale niewiele prac monograficznych. Te zaś dotyczą głównie odpowiedzialności w zawodach prawniczych (P. Czarnecki, R. Giętkowski) i służbach „mundurowych” (S. Maj).

Autor zastosował metodę dogmatyczną: analizuje akty prawne i przedstawia poglądy na ich temat, we wszystkich kwestiach zajmuje własne stanowisko. Nie pominięto wątku historycznego ujmując go we właściwych proporcjach do innych zagadnień. Autor zamieszcza też opisy kilku spraw rozpatrywanych przez sądy łowieckie, co przybliży odbiorcy problemy prawne i etyczne z jakimi się one spotykają.

Układ rozprawy i kolejność podejmowanych zagadnień są prawidłowe: Autor rozpoczyna rozważania od analizy podstawowych pojęć, przechodząc do kwestii merytorycznych. Autor podzielił rozprawę na liczne rozdziały; jest ich 12 (jako osobny wliczono „wnioski końcowe”), przy czym rozdziałów merytorycznych jest osiem, gdyż 8, 10 i 11 mają charakter uzupełniający (ilustracyjny”) w stosunku do właściwych rozważań, ale opisane tam kwestie w istotny sposób ułatwiają zrozumienie wywodów Doktoranta.

W pierwszym rozdziale Autor omawia odpowiedzialność dyscyplinarną w systemie prawa polskiego zwracając uwagę, że istnieje duże zróżnicowanie jej form i podporządkowanie różnym gałęziom prawa, co było przyczyną wątpliwości, a ich

następstwem były orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Autor słusznie zauważa, że zakres przedmiotowy odpowiedzialności dyscyplinarnej jest szerszy, niż zakreśla to prawa karne, a wynika to z faktu, że na podmiotach, które jej podlegają ciążą większe obowiązki od tych, jakie przewiduje powszechne prawo karne. Jeden i drugi rodzaj odpowiedzialności są od siebie niezależne; za ten sam czyn można ponieść jedną i drugą. Doktorant uznaje, że odpowiedzialność dyscyplinarną należy rozpatrywać na szerszym tle odpowiedzialności prawnej i opisuje różne jej formy: cywilną, karną, konstytucyjną, administracyjną i dyscyplinarną. Rozważania prowadzone są na wysokim poziomie z uwzględnieniem literatury dotyczącej tych działów prawa, chociaż na s. 27 Autor błędnie podaje - za innym źródłem - nieaktualną dolną granicę wieku odpowiedzialności sprawcy za niektóre przestępstwa, gdyż wynosi ona obecnie 15 lat, a nie 16.

W rozdziale drugim Autor opisuje przebieg postępowań dyscyplinarnych na tle wybranych grup zawodowych: notariuszy, policjantów i lekarzy starając się ustalić ich cechy wspólne i odmienne. Pozwala to odbiorcy zorientować się, jak dalece zróżnicowana może być ta odpowiedzialność. Autor dostrzega potrzebę ich udoskonalenia: w odniesieniu do policji stwierdza, że członkowie komisji nie mają atrybutów niezależności i bezstronności, a powinni mieć zapewnioną trwałość służby podobną do działaczy związkowych; w odniesieniu do lekarzy postuluje dodanie sankcji w postaci obowiązku dodatkowego przeszkolenia się lekarza. W podsumowaniu tego rozdziału Doktorant stwierdza, że prawo dyscyplinarne różnych grup zawodowych i środowisk jest zróżnicowane pod względem procedury i dróg odwoławczych, co - Jego zdaniem - powoduje wątpliwości z uwagi na zasadę równości obywateli wobec prawa, zatem należałoby je ujednoczyć. Postulat ten jest dyskusyjny z uwagi na duże zróżnicowanie grup pod wszystkimi względami: rangi prawnej i społecznej zawodu, dodatkowych wymagań etycznych oraz zakresu podporządkowania organizacyjnego (notariusz a policjant). Wydaje się, że ujednoczenie procedur groziłoby pominięciem specyfiki niektórych grup, a istotniejsze jest, aby taka równość uczestników występowała w obrębie procedury. Natomiast nie można zgodzić się z tezą o celowości wyprowadzenia postępowań dyscyplinarnych poza samorządy prawnicze, co - jak wiadomo - zostało zrealizowane. Rozwiązanie takie jest sprzeczne z art. 17 Konstytucji, jeśli bowiem - zgodnie z tym artykułem - ma to być samorząd, to nie jest samorządną organizacją kontrolowana przez rząd. Taka zaś sytuacja istnieje w odniesieniu do Izby Dyscyplinarnej w Sądzie Najwyższym, której to skład określany jest w rzeczywistości przez posłów partii mającej większość w parlamencie. Biorąc pod uwagę wątpliwości odnośnie do bezstronności samorządowych organów dyscyplinarnych, rozwiązaniem nie naruszającym Konstytucji

byłoby wymienne uzupełnianie składów orzekających przez przedstawicieli innych samorządów prawniczych. W komisji rozpatrującej wykroczenie sędziego znajduje się adwokat, w komisji oceniającej postępowanie adwokata – notariusz. Bezsposornie zasadny jest zaś postulat przyznania pokrzywdzonemu we wszystkich postępowaniach statusu strony procesowej z możliwością składania wniosków procesowych i środków odwoławczych. Jak dotychczas pokrzywdzony nie może uczestniczyć nawet jako publiczność przy rozpatrywaniu sprawy.

Rozdział trzeci dotyczy historii prawa łowieckiego i postępowania dyscyplinarnego wobec myśliwych w Polsce. Zamieszczenie tego wątku jest niezbędne, a ujęty jest on zwięźle, a równocześnie wyczerpująco biorąc pod uwagę temat rozprawy.

Rozdziały od 4 do 7 stanowią zasadniczą część rozprawy. W rozdziale czwartym Doktorant analizuje materialno-prawne podstawy odpowiedzialności dyscyplinarnej myśliwych we wszystkich niezbędnych aspektach: podmiot, przedmiot, zakres, znamiona przewinień łowieckich, sankcje, przedawnienie, relacje między odpowiedzialnością dyscyplinarną a porządkową w Polskim Związku Łowieckim. Zwraca uwagę na istnienie w PZŁ nie tylko odpowiedzialności dyscyplinarnej, ale i porządkowej (określonej w statucie PZŁ), co rodziło wątpliwości, które rozstrzygnęła Naczelna Rada Łowiecka – ukaranie karą porządkową nie wyklucza odpowiedzialności dyscyplinarnej za niektóre czyny. Teoretycznie możliwe jest trzykrotne ukaranie: kara wymierzona przez sąd powszechny, kara dyscyplinarna, kara porządkowa. Autor podnosi, że nie jest to sytuacja prawidłowa, m.in. z tego powodu, że następuje powtórne ukaranie za ten sam czyn. Sugeruje zatem stosowną zmianę prawa.

Następny, piąty rozdział dotyczy zasad procesowych obowiązujących w sądach PZŁ. Autor analizuje je na tle zasad procesu karnego podkreślając ich zbieżność. Zwraca uwagę, że interesy pokrzywdzonych w tym postępowaniu nie są zabezpieczone, co godzi w ich konstytucyjne prawo do sądu. Autor powołuje przy tym orzeczenia Trybunału Konstytucyjnego. Postuluje zatem korektę Prawa Łowieckiego polegająca na nadaniu pokrzywdzonemu statusu strony przynajmniej na etapie dochodzenia i możliwości zaskarżenia postanowienia o umorzeniu postępowania (s. 206). Postulat ten zasługuje na aprobatę, a powinien być rozszerzony – jak wspomniano - na postępowanie dyscyplinarne w innych grupach zawodowych i korporacyjnych. Dużo miejsca poświęcono analizie środków dowodowych, które zbliżone są do procedury karnej. Spośród dowodów Autor najszerszej omawia dokumenty. Jego zdaniem fotografie nie mogą być zaliczone do dowodów, gdyż nie są zapisem za pomocą środków technicznych. Argumentacja byłaby trafna tylko wobec

fotografii klasycznych, ale nie cyfrowych. Autor nie ma racji odnośnie do przyczyny negowania przez prawo i sądy wartości dowodowej anonimu. Negacja ta nie wynika z negatywnej oceny moralnej postępowania autora anonimu. Podstawową przyczyną odrzucenia wartości dowodowej anonimu jest to, że nie ma możliwości sprawdzenia wiarygodności źródła dowodowego od którego pochodzi informacja. Pierwszym etapem kontroli dowodu jest właśnie ocena wiarygodności źródła. Skoro nie wiemy kto napisał anonim, to nie możemy tego źródła zweryfikować.

W kwestii relacji między odpowiedzialnością karną a dyscyplinarną Autor uznaje, że sąd łowiecki jest związany ustaleniami faktycznymi sądu karnego, ale nie co do kary łowieckiej, co świadczy to niezawisłości sądu łowieckiego.

W rozdziale szóstym liczącym około 50 stron dokonano charakterystyki procedury dyscyplinarnej w PZŁ. Opis ten jest wyczerpujący i jest zarazem dowodem dużej wiedzy prawniczej Doktoranta.

Podobnie należy ocenić kompetencje Autora wykazane w rozdziale siódmym w którym przedstawiono strukturę postępowania dyscyplinarnego, w tym etap dochodzenia, postępowanie przed sądem I i II instancji, a także kontrolę orzeczeń sądów łowieckich przez sądy powszechne.

Rozdział ósmy ma znaczenie uzupełniające; przedstawiono w nim kilka spraw zawisłych przed sądami łowieckimi. Pozwala to odbiorcy na zapoznanie się z rodzajem zdarzeń, przebiegiem postępowania na wszystkich etapach, łącznie z kontrolą przez sąd powszechny oraz treścią uzasadnień. „Pomocnicza” ocena znaczenia tego rozdziału nie oznacza jego zbędności; przeciwnie, jego treść przybliży problem i wskazuje na istotne znaczenie orzeczeń sądów łowieckich dla obwinionych. Równocześnie kazusy obrazują pomijanie w tym postępowaniu interesów innych podmiotów, zwłaszcza pokrzywdzonego.

Rozdział dziewiąty („karno prawna ochrona zwierząt łownych”) oprócz tego, że dostarcza ważnych informacji osobom niezwiązanym z myślistwem, zawiera głównie charakterystykę wykroczeń i przestępstw łowieckich określonych w Ustawie „Prawo łowieckie”. Autor krytycznie ocenia aktualny stan prawny w kwestii dostępności do broni palnej, gdyż daje on możliwość polowania przy użyciu broni czarno prochowej, co do której nie jest potrzebne pozwolenia na broń. Dostępności tej broni jest krytykowana, wielu uważa to za rażący błąd ustawodawcy. Obiekcje te są słuszne; dwieście lat temu właśnie z takiej broni zabijano ludzi. Błędne jest przeświadczenie ustawodawcy, że w wieku XXI nie będzie się ona nadawała do tego celu.

Sporny jest pogląd Doktoranta dotyczący posługiwania się latarką w czasie polowania. Autor uważa, że zapobiegłoby to postrzelaniu ludzi. Jego zdaniem latarka nie dawałaby myśliwemu nadmiernej przewagi nad zwierzyną. Jest to błąd, gdyż latarka oślepią zwierzę, które z tego powodu nieruchomieje stając się dla myśliwego tarczą. Zdarzały się przypadki polowań, gdy myśliwi oślepiali zwierzęta światłami samochodu. Myśliwy nie powinien strzelać, gdy na ma pewności, że strzela do zwierzęcia, do którego mu wolno strzelić.

Rozprawa napisana jest w sposób zrozumiały, tok wywodów jest uporządkowany, Autor posługuje się terminologią dostępną również przeciętnemu prawnikowi, umiejętnie rozróżnia wątki zasadnicze od pobocznych, zachowuje właściwe proporcje w kwestiach historycznych i aktualnych.

W wykazie literatury znajduje się 313 pozycji o różnorodnym charakterze: monografie i artykuły. Dobór źródeł jest prawidłowy - nie pominięto aktualnych, ważniejszych opracowań oraz informacji internetowych będących obecnie źródłem najbardziej aktualnym, aczkolwiek wymagającym wnikliwej oceny. Autor wykorzystał też wartościowe publikacje z lat dawniejszych.

Dysertacja mgr Marcina Raby stanowi oryginalne rozwiązanie zagadnienia naukowego. Autor posiada dobre przygotowanie do pracy naukowej: umiejętnie sformułował problem badawczy, wybrał właściwą metodę badawczą, zrealizował badania zgodnie z metodologią, a wyprowadzone wniosków odpowiadającym zakresowi dokonanych rozważań. Doktorant wykazał też bardzo dobrą znajomość prawa materialnego i procesowego. Rozprawa doktorska mgr Marcina Raby w pełni odpowiada wymogom określonym w art. 13 Ustawy z dnia 14 marca 2003 r. o stopniach i tytule naukowym (Dz. U. Nr 65 z 2003 r., poz. 595) z późniejszymi zmianami.


Dr hab. Ryszard Jaworski.